

Olgierd Missuna

"Przemówienia sądowe", E. A. Matwijenko, Mińsk 1972 : [recenzja]

Palestra 18/10(202), 99-102

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wie przyjęcia lokalu zamiennego zaproponowanego mu przez terenowy organ administracji państwowej?

ODPOWIEDŹ:

Najemca, który przed wejściem w życie prawa lokalowego z 1974 r. miał nadwyżkę powierzchni mieszkalnej i z tego tytułu opłacał podwyższony czynsz najmu za powierzchnię ponadnormatywną, obowiązany jest nadal opłacać podwyższony czynsz najmu do czasu ewentualnej zamiany mieszkania na mniejsze lub co najmniej do czasu zgłoszenia wniosku o zamianę. Natomiast najemca, w którego lokalu nadwyżka powierzchni mieszkalnej powstanie dopiero po dniu 1 sierpnia 1974 r., obowiązany będzie opłacać za wykazaną nadwyżkę powierzchni mieszkalnej dopiero z chwilą spełnienia się warunku określonego w art. 36 ust. 2, tj. od momentu, kiedy nie wyrazi zgody na przeniesienie się do lokalu zamiennego.

adw. Stefan Mizera

RECENZJE

1.

E. A. Matwijenko: *Przemówienia sądowe*, Mińsk 1972

Dziedzina krasomówstwa sądowego w Polsce jest dziedziną od dziesiątków lat kompletnie zaniebana. Poza kilkoma nielicznymi publikacjami na ten temat w czasopismach prawniczych (że wymienię tu „Biuletyn Prokuratury Generalnej”, „Prawo i Życie”, „Nowe Prawo”), poza szkicowymi pracami Jana Kocznura (drukowanymi w „Palestrze”) omawiającymi historię wymowy sądowej w Polsce nie wydano ani jednej pracy, która by stanowiła podręcznik, przewodnik czy jakąś podstawową orientację dla początkujących prawników, sta-

wiających pierwsze kroki na sali sądowej i pragnących przygotować się do tak trudnej i odpowiedzialnej roli, jaką mają odegrać w procesie sądowym. W okresie międzywojennym wyszło kilka zbiorów przemówień wybitniejszych mówców sądowych, ale są one wyczerpane i praktycznie nieosiągalne.

Niesłusznie rozpowszechnił się ostatnio w pewnych kołach prawniczych pogląd, że przemówienia sądowe są poniekąd anachronizmem, a dbałość o ich piękną formę i poziom wkraczający w dziedzinę sztuki są nieadekwatne

do obecnej rzeczywistości socjalistycznej i potrzeb współczesnego życia.

Innego jednak zdania są nasi sąsiedzi radzieccy, którzy zagadnieniom krasomówstwa sądowego poświęcają bardzo dużo uwagi, przywiązują do ich treści i formy ogromne znaczenie i w ciągu ostatnich kilkunastu lat wydali bardzo wiele prac zarówno o charakterze podręczników i kompendiów, jak i poświęconych antologiom oraz historii wymowy sądowej.

Oto mam przed sobą wydaną w Mińsku w 1972 r. pracę E. A. Matwijenki pt. „Przemówienia sądowe”, która stanowi bardzo szczegółowy i wyczerpujący podręcznik krasomówstwa sądowego. Książce tej zamierzam w niniejszej recenzji poświęcić trochę więcej uwagi, podkreślając zaraz na wstępie, że jak wynika z załączonej do książki bibliografii, na której między innymi jest ona oparta, w ciągu lat 1955—1972 wyszło w Związku Radzieckim 66 prac poświęconych technice przemówień sądowych (z czego 9 omawia sposoby przygotowania przemówień, a dwie poświęcone są wyłącznie czystości żywej mowy), a ponadto 17 antologii mów oskarżycieli i obrońców w bardziej interesujących procesach sądowych.

Nie jest to więc w Związku Radzieckim dziedzina obojętna, i wydaje mi się, że czas najwyższy, by i w naszym piśmiennictwie prawniczym poświęcić więcej uwagi i miejsca żywemu słowu, tak obecnie nie docenianemu.

Nawiasem należy zaznaczyć, że praca E. A. Matwijenki jest u nas dostępna, albowiem w bardzo obszernych skrótach była ona dru-

kowana w „Gazecie Sądowej” w 1973 roku.

E. A. Matwijenko, omawiając na wstępie swej książki istotę i znaczenie przemówień sądowych, podkreśla, że mowa sądowa nie jest popisem retorycznym, lecz istotnym współczynnikiem prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, występującym w interesie zapewnienia wszechstronnego i obiektywnego naświetlenia okoliczności sprawy. Przemówienia sądowe są gwarancją — dzięki współzawodnictwu przedstawicieli oskarżenia i obrony — stwierdzenia prawdy obiektywnej i uniknięcia omyłek sądowych.

Zdaniem E. A. Matwijenki procesy sądowe to gigantyczna siła kulturowa będąca przewodnikiem socjalistycznej praworządności i moralności, to ważna dźwignia przebudowy społecznej na nowych, komunistycznych podstawach. Sąd prowadzi walkę ze złem metodą przekonywania i metodą przymusu. Prawidłowym wymiarem sprawiedliwości jest rozumne połączenie obu metod, przy czym autor kładzie szczególny nacisk na wychowawczą rolę przemówień sądowych i cytuje w tej mierze W. I. Lenina, który wskazywał na ogromną i pozytywną rolę sądów w tym zakresie.

Książce E. A. Matwijenki można by zarzucić pewną jednostronność, albowiem w rozważaniach swoich na temat przemówień sądowych bierze on pod uwagę wyłącznie postępowanie jurysdykcyjne karne, pomijając zupełnie przemówienia w sprawach cywilnych, jakkolwiek w naszych warunkach wywody stron w procesach cywilnych, zwłaszcza przed Sądem Najwyższym, mają nieraz — z punktu widzenia interpretacji przepi-

sów prawa — ogromne znaczenie.

W rozdziale I autor omawia rolę i znaczenie przemówień sądowych, ich kolejność i zakres, wreszcie ich etyczne podstawy. Rozdział II poświęca autor ocenie sytuacji procesowej stron w procesie karnym, wykraczając właściwie poza ramy nakreślone tytułem swej książki, gdyż mówi o taktyce prokuratora i obrońcy, o ich obowiązkach i uprawnieniach jeszcze przed zabranieniem głosu. Dużo miejsca poświęca autor rozważaniom nad stosunkiem obrońcy do swego klienta, możliwym konfliktom pomiędzy linią obrony przyjętą przez oskarżonego a tym sposobem obrony, jaki adwokat uważa za najślusniejszy w konkretnej sytuacji, przeciwstawia rolę tego ostatniego roli prokuratora i podkreśla jako najważniejszy moment to, że przede wszystkim obrońca nie może oskarżonemu szkodzić (*primum non nocere*) i zawsze musi działać w jego interesie, gdyż stanowi to jego podstawowy i zasadniczy obowiązek. Następnie mówi autor o roli innych uczestników procesu, o powodzie cywilnym, oskarżonym, o społecznych oskarżycielach i obrońcach.

Rozdział III poświęcony jest przemówieniu oskarżycielskiemu prokuratora, jego znaczeniu, konstrukcji i przygotowaniu. Autor omawia tu wstęp i zakończenie mowy oraz jej składowe części, które powinny odpowiadać następującemu schematowi: 1) przedstawienie stanu faktycznego, 2) analiza zgromadzonych dowodów, 3) uzasadnienie kwalifikacji prawnej, 4) charakterystyka oskarżonego i poszkodowanego, wreszcie 5) rozważania na temat wymiaru kary.

Rozdział IV poświęcony jest

mowie obrończej. Mowa ta odpowiada mniej więcej — pod względem budowy — mowie prokuratora. Powinna ona być zarówno polemiką z wywodami oskarżenia jak i własną konstrukcją faktyczną oraz prawną. W rozdziale tym podane są liczne przykłady odpowiednich ustępów mów wybitnych adwokatów radzieckich w poszczególnych sprawach. To jest chyba najbardziej interesujące w książce, jak również ocena społeczno-politycznego aspektu mowy obrończej. „Rola obrońcy — pisze E. A. Matwijenko — wtedy odpowiada swemu celowi, gdy organiczne zadania obrony są w niej ściśle powiązane z ogólnymi zadaniami socjalistycznej państwowości, gdy są one przeniknięte głębokim rozumieniem społecznej istoty rozpoznawanych przez sąd zjawisk, dzięki zaś temu przyczynia się taka obrona do wzmocnienia wychowawczej roli procesu sądowego”.

Autor rozpatruje mogące powstawać konflikty na tle sprzeczności interesów poszczególnych oskarżonych w procesach grupowych podkreślając, że obrońca nie jest zobowiązany do szukania winnego, że nie powinien on w tym zakresie wyręczać oskarżyciela publicznego, natomiast argumentacja jego będzie bardziej przekonywająca wtedy, gdy negując winę swego mocodawcy, wysunie i uzasadni inną wersję, która poprawi sytuację procesową oskarżonego.

Dużo miejsca poświęca autor konieczności obszernego omówienia przez obrońcę charakterystyki oskarżonego i wpływu na jego postępowanie okoliczności zewnętrznych, społecznych, wychowawczych, zawodowych i rodzinnych. Analiza socjalno-psychologicznej

osobowości człowieka, skomplikowanej i wieloznacznej, jest bardzo ważna, do zadań więc obrony należy uwypuklenie tego wszystkiego, co mogło wpłynąć w sposób kryminogenny na takie lub inne ukształtowanie osobowości winnego.

Ogromny nacisk kładzie E. A. Matwijkeno na przygotowanie obrony przez adwokata zarówno w zakresie treści jak i formy tego przemówienia. Czytając książkę Matwijkenki nasuwa się wniosek, że właśnie formie przemówienia poświęca autor zbyt mało miejsca i uwag, rozpisując się za to bardzo szczegółowo na temat jego treści.

W ostatnim rozdziale podaje E. A. Matwijkeno, jakby mimochodem, swoje rozważania na temat retorycznej strony przemówienia sądowego, mówi o konieczności ścisłego rozumowania, prostoty stylu, dopuszczalności lub niedopuszczalności emocji i patosu, podając zarazem szereg przykładów prawidłowego i nieprawidłowego ujęcia argumentacji obrończej.

Chociaż formie przemówienia i sposobowi jego wygłaszania poświęcił autor zbyt mało miejsca i uwagi, to jednak książkę tę

uznać należy za bardzo pożyteczną i dającą każdemu praktykowi sali sądowej ogromny materiał do przemyślenia i przepracowania.

Książkę swoją kończy E. A. Matwijkeno następującą uwagą: „Nie każdy może być wybitnym mówcą. Do tego niezbędny jest talent, szczególny, wrodzony dar, stale rozwijany i szlifowany. Jednakże każdy prokurator i adwokat może i powinien nauczyć się konstruować i wygłaszać przemówienia sądowe: pełne treści, konsekwentne, jasne pod względem kompozycji, wnikliwe i pełne wyrazu. W tym celu należy starannie i sumiennie przygotowywać się do każdego wystąpienia, systematycznie pracować nad podniesieniem swego kunsztu oratorskiego, zdobywać wiedzę, rozszerzać swój światopogląd i erudycję, być w stosunku do siebie wymagającym. Jeszcze w starożytności mówiono: »poetami ludzie się rodzą, mówcami się stają«. W osiągnięciu sztuki wystąpień publicznych pomaga wiedza i praca. Właśnie wytrwała i uporczywa praca stanowi klucz do opanowania sztuki krasomówstwa sądowego”.

Olgierd Missuna

2.

Leszek Bogunia: *Czyny nieletnich o znamionach przestępstw seksualnych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1973, 199 s.

Dla prawnika już sam tytuł omawianej książki rodzi wątpliwości. Czyn sprawcy wiąże się z określonym przepisem prawa materialnego. Dlatego niezwykle ciekawa byłaby praca badawcza np.

na temat, jak sądy konstruują czyn z art. 168 § 1 k.k. (zgwałcenie). Tymczasem w całej książce L. Bogunia ani jeden rozdział nie został poświęcony przedstawieniu badań autora nad „czy-